Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wypożyczanie pisma u sprzedawcy jest nadużyciem.
Rok III. Dębica, dnia 15 maja 1934 r. Nr. 10.

NUMER POJEDYNCZY
15 gr.
Prenumerata:
roczna . . . 3·— zł.
kwartalna . . —·90 zł.

ECHO Z NAD WISŁOKI

Taryfa ogłoszeniowa
1/4 str. 20 zł. 1/8 str. 12 zł.
1/16 str. 8 zł. 1/32 str. 6 zł.
1/64 str. 4 zł.
Konto w P. K. O. 404.675

DWUTYGODNIK KOŁA MIEJSCOWEGO ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY OKRĘGU KRAKOWSKIEGO
POŚWIĘCONY
SPRAWOM KULTURALNO-OŚWIATOWYM, SPOŁECZNYM I GOSPODARCZYM

Adres redakcji i administracji: Prof. Stanisław Wiśniewski, Dębica.

W XI rocznicę Tygodnia Lotniczego.

Motto:
Skrzydła husarza i skrzydła samolotu,
hełm z przyłbicą i maska gazowa —
to o różnych nazwach narzędzia tej samej sprawy
obrony potęgi i pomyślności Państwa. Mościcki.

Ogół społeczeństwa polskiego pochłonięty pracą zarobkową i troskami życia codziennego jest pewnym. że nadszedł nareszcie okres trwałego pokoju tembardziej, iż wie o istnieniu Ligi Narodów, której zadaniem jest utrzymanie tegoż pomiędzy poszczególnemi państwami. Zapomina jednak chętnie o tem, że obietnice pokojowe są tak stare jak sama ludzkość, a przed obecną Ligą Narodów były już podobne, które jednakże niestety nie zdołały zapewnić ludzkości trwałego pokoju i wszelkie przedsiębrane przez nie zabiegi runęły zawsze w proch przed t. zw. popularnie „prawem pięści". Jeżeli bowiem ogarniemy myślą choćby najogólniej stosunki panujące od kilkudziesięciu lat pomiędzy różnemi krajami świata, dostrzeżemy, że nigdy nie było ani jednej chwili, w której nie toczyłyby się gdzieśkolwiek nakuli ziemskiej walki zbrojne. Motywem skłaniającym do tychże jest li tylko dążenie do opanowania gospodarczego i zupełnego wyzyskania pobitych przez zwycięzców.

Z powyższego wynika, że całe społeczeństwo polskie pracujące dotychczas nader intenzywnie nad rozwojem swego życia gospodarczego oraz kulturalnego tak, aby się nie dać innym narodom wyprzedzić, winno obecnie pamiętać o tem, że bezustannie czyha na nas niebezpieczeństwo zbrojnego napadu z zewnątrz i że wobec tego musimy być zawsze przygotowani do odparcia takowego. jak również ratowania życia i mienia tych, którzy nie będą walczyć w obronie niepodległości na linji bojowej.

Rzeczywistem jest ono dlatego, że w parze z wytężoną pokojową walką o byt idzie rozwój techniki, która to ostatniemi czasy stworzyła tak nadzwyczajne, niemal w dziedzinę cudów wkraczające wynalazki, że szybkie zastosowanie tychże stanowi dzisiaj wogóle o istnieniu i powodzeniu gospodarczem zarówno pojedynczych ludzi jak również i całych społeczeństw.

Do wynalazków tych należą: lotnictwo i bojowe środki chemiczne zw. także gazami bojowemi. Nowoczesne lotnictwo po latach ciągłych doskonaleń jest zdolnem do przebywania rozległych przestrzeni w bardzo krótkim przeciągu czasu przy stosunkowo bardzo dużem obciążeniu.

W związku z obecną szybkością aparatów lotniczych dosłownie nie mamy ani jednego m^2 ziemi w Polsce, który w przeciągu kilku godzin od chwili wypowiedzenia wojny nie mógłby być zbombardowany pociskami krusząco-gazowymi, czy też opylony prawdziwą rosą śmierci w postaci luizytu.

I mimowoli przychodzą na myśl słowa Marszałka Focha, że: „Z chwilą wprowadzenia do walki lotnictwa teatr działań wojennych z wąskiego skrawka frontu przenosi się na cały walczący kraj! Żołnierzem walczącym w obronie swej ojczyzny staje się przeto każdy obywatel bez różnicy płci, wieku i przekonań politycznych, gdyż lotnictwo sprawiło to, że dziś już nie będą walczyły tylko same armje, lecz całe narody"!

A gdy do zdobyczy na polu lotnictwa dodamy jeszcze tak straszną broń zaczepną jaką są gazy bojowe, wówczas dopiero uderza nas głęboka prawda tkwiąca w słowach tego genjusza wojny.

Czem zaś jest ta nowa broń najlepiej nam powie dzień 22 kwietnia 1915 r., w którym to Niemcy w przeciągu kilku minut przy pomocy stosunkowo najniewinniejszego z pośród gazów bojowych zdołali zniszczyć około 5000 istnień ludzkich. A przecież (nie biorąc już pod uwagę około 300 rodzajów gazów bojowych wypróbowanych podczas wojny światowej) od tego czasu stale chemicy pracują nad wytwarzaniem coraz to groźniejszych bojowych środków trujących, czego najlepszym dowodem są wybuchy fosgenu w r. 1928, oraz w maju ubiegłego roku bliżej nieznanego nawet z nazwy gazu w Hamburgu.

Z powyższego więc widzimy jasno, że ta nowa broń zaczepna w połączeniu z trzema zasadniczemi cechami lotnictwa t. zn. 1) wielką szybkością, 2) zdolnością niespodziewanego za skoczenia, 3) swobodą wyboru celu, jest nader groźnem memento dla społeczeństwa.

Dlatego też i my o ile chcemy módz skutecznie przeciwstawić się najazdowi, musimy być gotowi do poniesienia ofiary z życia i mienia, ponieważ cała obrona bierna będzie spoczywać jedynie tylko na barkach cywilnego społeczeństwa. Każdy człowiek obserwujący życie społeczne w sąsiednich państwach widzi, że w tych krajach, które przeszły wojnę wielkoświatową, ogromna większość obywateli dobrze zdaje sobie sprawę z tego, jak wielkie niebezpieczeństwo grozi ludności cywilnej na wypadek wybuchu nowej wojny, która to bezsprzecznie będzie lotniczo-gazową, a może nawet i bakterjologiczną. Dlatego też społeczeństwo tych państw organizuje się i stara w miarę możności jaknajlepiej przygotować do obrony przeciwlotniczo-gazowej. Najlepszym dowodem tego są krótkie notatki dziennikarskie o tem, że: w Austrji utworzono drużyny pogotowia przeciwgazowo-pionierskiego, w Niemczech organizuje się w każdej kamienicy drużyny przeciwpożarowo-gazowe, w Berlinie przystępują w bieżącym roku do budowy 10 tysięcy schronów przeciwgazowych, w Rosji Sowieckiej „Osoawiachim" rozporządza budżetem rocznym w wysokości 125 miljonów rubli w złocie, licząc ponad 11 miljonów członków i t. p.

A u nas w państwie przeszło 32 miljonowem Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej posiada zaledwie ! miljon 100 tysięcy członków.

Czyż to nie świadczy smutnie o nas, że dotychczas nie zdołaliśmy dostatecznie zrozumieć, iż na wypadek wojny może nas obronić przed nieuchronną zagładą tylko:

1) silna, sprawna, przemyślana i zdyscyplinowanie uświadomiona organizacja,

2) wzmożenie własnego silnego lotnictwa, których to żmudnych zadań podjęła się Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, wywiązując się z nich nader chlubnie, mimo skromnych środków materjalnych. L. O. P. P. organizuje już teraz w czasie pokoju drużyny odkażające, schrony i pomieszczenia uszczelnione w poszczególnych domach, większych objektach, szkoli instruktorów i komendantów na licznych kursach, a szkolić je musi przy pomocy kosztownego sprzętu, który będzie użyty w wypadku wojny do obrony rzeczywistej. L. O. P. P. popiera rozwój lotnictwa turystycznego, które w potrzebie da fachowy materjał ludzki lotnictwu bojowemu.

L. O. P. P. szerzy hasła propagandowe celem pozyskania jaknajwiększej ilości członków tak wspierających akcję L. O. P. P., jakoteż pracujących na tem polu i dąży do uświadomienia społeczeństwa o istocie niebezpieczeństwa lotniczo-gazowego.

Zasadniczą tezą L. O. P. P jest zdanie „przygotowanym nic nie grozi"! więc słusznie wzywa wiceprezes Woj. Kom. L. O. P. P. w Krakowie Pan Generał J. Narbut Łuczyński D-ca O. K. V całe społeczeństwo polskie do pracy, bo „kto chce przetrwać przyszłe napady lotniczo-gazowe, niech się do nich przygotuje.

L. O. P. P. mu to ułatwi. Kto sam nie pomyśli o sobie, nikt inny go nie obroni. Rząd przygotowuje obronę przeciwlotniczą kraju, natomiast społeczeństwo niech organizuje samoobronę".

Czy nie należy się zapytać: Obywatele, dlaczego dotychczas nie spełniliście wszyscy swego obowiązku wobec bezpieczeństwa własnego i swych najbliższych?

Czy życie wasze i rodziny jest mniej cenne od domostwa, które ubezpieczacie na wypadek pożaru, że dotychczas nie zdecydowaliście się ubezpieczyć je wstępując w szeregi członków L. O. P. P.

Jeszcze dotychczas większa część naszego społeczeństwa lekceważy sobie niebepieczeństwo wojny lotniczo-gazowej, żałując złożyć niewielką składkę członkowską, która jednak nader" sowicie w przyszłości opłaci się.

Wpłacenie bowiem na cele L. O. P. P. nie tylko że stanowi wykonanie obowiązku obywatelskiego, lecz także bezsprzecznie zapewnia obronę życia.

Pamiętać bowiem musimy, że tylko silne duchem i należycie przygotowane do obrony społeczeństwa stanowi właśnie najpewniejszą gwarancję pokoju w myśl odwiecznej maksymy „si vis pacem, para bellum".

Pamiętajmy więc o tem w czasie obchodu XI tygodnia L. O. P. P, i nie żałujmy grosza na zakupienie nalepki, czy też wpisanie się w poczet członków LOPP„ gdyż jest to nietylko wypełnieniem obowiązku obywatelskiego, lecz również dobrze i należycie zrozumianym interesem własnym

Wszyscy obywatele winni należeć do L. O. P. P.

Jan Węgrzyn
Instr. O. P. L. Gaz.

Oficjalna część Okręgowego Związku Oficerów Rezerwy.

Kraków, Bracka 4. I. p. Tel. 125.50.

Rachunek bieżący w P. K. O. Nr. 410.562. Okręg Kraków. — Nr 409.409. Koło Kraków.

Koła i Delegatury: Biała, Bochnia, Brzesko, Busko Zdrój, Chrzanów, Dębica, Gorlice, Jasło, Kraków, Krynica, Limanowa, Miechów, Mielec, Myślenice, Nowy Sącz, Nowy Targ, Oświęcim, Tarnów, Wadowice, Wieliczka, Zakopane, Zator, Żywiec.

ZARZĄD OKRĘGU.

ZAWIADOMIENIA.

1. **Nowe władze Okręgu.**

Na Okręgowym Zjeździe Delegatów Kół Okręgu Krakowskiego w dniu 6 maja b.r. wybrano następujące władze Okręgu:

a) **Zarząd**: prezes: inż. B. Skąpski, mjr. rez., wiceprezesi: K. Radwański mjr. rez., T. Gajdecki ppor. rez., inż. Wł. Rokitowski ppor. rez., Dr St. Hempel.

Członkowie Zarządu: prezesi: Kół powiatowych oraz członkowie Koła Krakowskiego ZOR.

b) **Komisja rewizyjna**: przewodniczący: prof. St. Mazur ppor. rez., członkowie: Dr L. Baar, kpt. rez. i Wł. Jakubowski por. rez.

c) **Sąd koleżeński**: przewodniczący: W. Kubicz, członkowie: Dr R. Jahoda-Żółtowski, Br. Knebloch, L. Karp, Z. Prokopowicz, B. Pieczonka i W. Rafa.

2. **Posiedzenia Zarządu Okręgu** odbywać się będą w każdą pierwszą środę miesiąca o godzinie 18-tej w lokalu Związku przy ul. Brackiej 4, I. p.

3. **Pozdrawianie się.**

Zarząd Okręgu przypomina dawny zwyczaj wzajemnego pozdrawiania się członków Z. O. R. noszących odznakę związkową, bez względu na osobistą znajomość.

4. **Program prac WF. i PW dla wszystkich Kół w Okręgu na okres wiosenno-letni 1934 od 20 maja do 31 lipca br.**

a) **Wychowanie fizyczne.**

Gimnastyka 2 godz. Zaprawa do prób o POS. 2 godz., przeprowadzenie prób o P. O. S. 1 godz.

b) **Strzelectwo.**

Strzelanie ostre z kb. połączone ze zdobyciem i odnowieniem O. S. 1 godz., ewent. dodatkowe strzelanie z pistoletów i k. m. 2 godz.

c) **Doskonalenie dowódców.**

2 ćwiczenia w terenie bez oddziału po 2 g. (przerobienie założenia do przyszłych ćwiczeń w terenie z oddziałem) razem 4 godz. 2 ćwiczenia w terenie z oddziałem łącznie ze Zw. Rezerwistów na temat: natarcie, walka spotkaniowa, działanie opaźniające, obrona i forsowanie przeprawy, po 3 godz. razem 6 godz.

Ogółem 16 godzin.

Odnośnie do wykonania programu pkt. b. i c. Koła winny porozumieć się z Powiat. Komendantami PW., krórzy otrzymali odpowiednie instrukcje z Okr. Urz. WF. i PW. W razie odmówienia pomocy ze strony pow. Kmdtów. należy o tem donieść bezzwłocznie Zarządowi Okręgu.

KOŁO w KRAKOWIE.

ZAWIADOMIENIA.

1. **Nowi członkowie.**

Na posiedzeniu Zarządu w dniu 2 maja br. przyjęto następujących nowych członków: Budyn Józef ppor., Gutowski Władysław pchor., Hydzik Władysław pchor., Kondolewicz Adam por., Kamieński Bazyli por., Korzelik Marjan ppor., Lerch Alfred pchor., Ostrowski Kazimierz ppor., Ryżka Franciszek ppor. Szmidt Jan pchor., Strumieński Wojciech ppor., inż. Trzciński Władysław ppor., Wurm Jerzy ppor., Wydra Antoni pchor.

2) **Zniżki do kinoteatru „Bagatela“.**

W każdą pierwszą środę miesiąca i w każdy piątek można nabywać u przewodniczącego Sekcji rozrywkowej bilety do kinoteatru „Bagatela“ ważne na dowolny dzień, program i miejsce po 70 gr. (10 sztuk zł. 6·50).

KOŁO w NOWYM TARGU.

SPRAWOZDANIE
z działalności Koła za rok 1933.

Zarząd Koła w okresie sprawozdawczym był następujący: Prezes mjr. w st. sp. Góra Jan, wiceprezes kpt. st. sp. Lubelski Michał, sekretarz kpt. st. sp. Hauschild Ludwik, skarbnik por. rez. Rajski Kazimierz, inni członkowie Zarządu: kpt. rez. Krogulski Włodzimierz (referent WF. i PW.), kpt. p. r. Staszel Stanisław i por. p. r. Dr Hirschler Mieczysław.

Komisja Rewizyjna: mjr. p. r. Szybowski Władysław i ppor. p. r. Krawczyński Franciszek.

Od dnia 18 II 1933 r. w miejsce kpt. rez. Krogulskiego, wszedł do Zarządu ppor. rez. Wrężlewicz Czesław.

Od dnia 14 XI 1933 r. nowy Zarząd w osobach: prezes mjr. w st sp. Mamczyński Juljan, członkowie Zarządu: kpt. p. r. Staszel Stanisław wiceprezes, kpt. w st. sp. Hauschild Ludwik sekretarz, por. rez. Rajski Kazimierz skarbnik, ppor. rez. Wrężlewicz Czesław referent WF i PW zastępcy członków: ppor. rez. Mgr. Niemiec Józef, i ppor. rez. Mgr Dworzański Władysław.

Komisja Rewizyjna: kpt. w st. sp. Korniak Mateusz, kpt. st. sp. Lubelski Michał i ppor. p. r. Krawczyński Franciszek.

Adres Koła: Mjr. w st. sp. Mamczyński Juljan, Inspektor Straży Granicznej, Nowy Targ, ul. Długa.

Kpt. w st. sp. Hauschild Ludwik, Nowy Targ, Rynek 22.

Ilość członków: W dniu 1 I. 1933 r. Koło liczyło 43 członków zaś w dniu 31 XII 1933, 45 członków.

Stan kasy: w dniu 1. I. 1933 r, zł. 37 gr. 70 w dniu 31. XII. 1933 r. zł. 118 gr. 35, wpłynęło w okresie sprawozdawczym zł. 303.50.

Działalność Zarządu: Posiedzeń Zarządu odbyto 9, na których omawiano i załatwiano sprawy organizacyjne i personalne Koła, sprawozdanie delegata Koła ze Zjazdu Delegatów Kół Okręgu Krakowskiego ZOR., sprawę strzelań o odznakę strzelecką i ćwiczeń o P. O. S., sprawę przyjmowania żydów do Związku, oraz sprawę zatargu honorowego między 2 członkami Koła.

Ponadto Zarząd załatwił sprawy: utworzenia delegatury sekcji narciarskiej, ćwiczeń aplikacyjnych wyznaczonych przez Obwod. Kmdta PW i p. s. p. i wynajmu lokalu dla Koła.

Zarząd wysłał w ciągu roku 3 okólniki do członków, a to w sprawach: wypełnienia deklaracyj, strzelań o odznakę strzelecką, oraz wzięcia udziału w uroczystościach 3-go Maja. Ponadto wysłał Zarząd 2 razy zaproszenia na wykłady w dziedzinie P. W. i wiedzy wojskowej, Zaproszenia każdorazowo w liczbie 140 rozesłano do wszystkich oficerów rezerwy zamieszkałych na terenie powiatu N. Targu za wyjątkiem Zakopanego, w którym istnieje osobne Koło Z. O. R.

Do Zarządu Okręgu Z. O. R. w Krakowie wysłał Zarząd w ciągu roku 2 sprawozdania w półrocznych odstępach czasu, dotyczące organizacji wewnętrznej i działalności Koła.

Koło brało gremjalnie lub przez liczne delegacje udział w organizowanych przez miejscowe komitety uroczystościach i obchodach narodowych.

W dziedzinie życia towarzyskiego urządzono dla wzajemnego zapoznania się, herbatkę koleżeńską w dniu 1. II. 1933 r. w sali Towarzystwa Kasynowego w Nowym Targu, w której wzięło udział około 70 osób.

Spraw załatwiono w okresie sprawozdawczym 21.

Praca WF. i PW. Odbyto 2 wykłady z dziedziny wiedzy wojskowej oraz 3 strzelania o odznakę strzelecką. Odznak strzeleckich zdobyto 22, 3 I kl., 6 II kl. i 13 III kl. (w tem 3 odznaki przez osoby nie należące do Koła). Odznak P. O. S zdobyto 8.

Pozatem członkowie Koła pełnią w Związku Strzeleckim następujące funkcje: powiat. kmdt Z. S., referent strzelectwa i zast. pow. kmdta Z. S, referent sportowy Z. S., referent wychowania obywatelskiego Z. S.

Pozatem Koło współpracuje z Pow. Kmdtem P. W. W. F. I p. s. p. w dziedzinie wykładów ćwiczeń aplikac., strzelań o O. S i zawodów o P. O. S.

Wskutek wzmożonej działalnuści Zarządu zwłaszcza w dziedzinie wyszkolenia fachowego i towarzyskiego, Koło rozwija się powoli, lecz stale wzrasta ilość członków, ubytki powodowane są przesiedleniem się członków poza powiat.

Zarząd przystąpił do utworzenia bibljoteki fachowej, asygnując pewną kwotę na zakup niezbędnych regulaminów. Ze względu na szczupłość funduszów pożądane jest przyjście Kołu z pomocą przez Władze Okręgowe Z. O. R. przez ewent. przydział pewnej ilości regulaminów, czy też dzieł fachowych. W sprawie tej zwrócił się Zarząd z prośbą do Zarządu Okr.

Równocześnie dąży Zarząd do otwarcia własnego lokalu dla Koła.

Z nadchodzącą wiosną, Zarząd przystąpi do intenzywnego kontynuowania strzelań o odznakę strzelecką i zawodów o P. O. S.

Celem przyjścia z pomocą bezrobotnym członkom, Zarząd dał inicjatywę i wszedł w porozumienie z miejscowym Oddziałem Związku Legjonistów i Związkiem Podoficerów Rezerwy, w sprawie utworzenia wspólnej komisji mającej na celu ewidencjonowanie wolnych stanowisk w służbie państwowej, samorządowej, względnie prywatnej i wyjednywanie u odnośnych czynników stanowisk tych dla bezrobotnych członków powyższych związków.

SPRAWOZDANIE
z działalności Zarządu Okręgu Krakowskiego Z. O. R. za rok 1933.

Zebrania członków Zarządu odbywały się raz na miesiąc — w pierwszą środę — prawidłowo, gdyż ilość członków Zarządu była zawsze statutowo wystarczającą. Z członków zamiejscowych (prezesi Kół) nie był nikt reprezentowany.

W ciągu roku przeniesiono lokal Okręgu i Koła na ul. Bracką 4. I p.

Komunikaty Okręgu ogłaszane były co dwa tygodnie w „Echu z nad Wisłoki“ a w miarę potrzeby Koła były zawiadamiane osobnemi zawiadomieniami Spraw załatwiono ogółem łącznie z Kołem Krakowskiem 853 (418 pism weszło, 435 wysłano). W grudniu 1933 na polecenie Zarządu głównego zarejestrowano Okręg Krakowski ZOR. Takie same polecenie otrzymały Koła Okr. Krak. które rejestrowały się na podstawie upoważnień, wystosowanych przez Zarząd Okręgu.

Łączność korespondencyjna z Kołami ZOR. w Okręgu natrafiała w niektórych wypadkach na znaczne trudności, ponieważ Zarządy Kół nie stosowały się ani do zarządzeń Zarządu Okręgu, ani do postanowień statutu Z. O. R. Łączność osobista (przez członków Zarządu) była nawiązywana z Kołami w Bochni i Żywcu. Prócz tego ref. W. F. i P. W. przeprowadził lustrację 6 Kół.

Z końcem roku 1933 Okręg liczył 18 Kół i 4 delegatury, razem 1378 członków. O ile chodzi o porównanie z rokiem ubiegłym ilość członków wzrosła o 374 (37%). W samem Kole Krakowskiem liczba członków wzrosła o 190 (63%).

Po zlikwidowaniu w roku 1932 Koła w Dąbrowie ad Tarnów pozostała kwota zł. 106.50, którą Zarząd Okręgu przeznaczył na ufundowanie karabinka dla Sekcji Strzeleckiej Koła Krakowskiego, jako najlepiej rozwijającej się i najliczniejszej w Okręgu.

Z polecenia Zarządu Głównego, Zarząd Okręgu miał się zająć zorganizowaniem Koła w Sandomierzu. Ponieważ o to starały się również Okręgi Lubelski i Kielecki, a komunikacja Sandomierza z Krakowem jest niedogodna, Zarząd Okręgu oestąpił od zamiaru zorganizowania tam Koła, o czem zawiadomił Zarząd Główny.

Koło w Mielcu uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 28 stycznia 1934 r. rozwiązało się, przyczem wszyscy członkowie przystąpili do Związku Rezerwistów.

Koła w Myślenicach, Chrzanowie, Limanowej i Wieliczce nie wykazały prawie żadnej działalności. Prócz powyższych Zarząd Okręgu niema żadnej wieści o działalności Koła w Gorlicach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W przeddzień wyborów do Rady miejskiej.

W ostatnim numerze naszego pisma daliśmy wyraz obawie, że pewna grupka osób podchodzi do wyborów nie z punktu widzenia dobra miasta, lecz jedynie dla zaspokojenia swej ambicji i zapewnienia sobie osobistych korzyści. Obawy nasze niestety sprawdziły się, gdyż osoby te w chęci zapewnienia sobie większości w radzie nie przebierają w środkach i dążą do celu per fas et nefas.

W takim stanie rzeczy grono obywateli, reprezentujących większości organizacji, działających na terenie naszego miasta, którym dobro jego leży na sercu i którzy od dłuższego czasu walczą o zaprowadzenie porządku w gospodarce miejskiej, postanowiło przeciwstawić się tym zakusom ludzi nieodpowiedzialnych, którzy pomimo gruntownego skompromitowania się na tutejszym terenie nie chcą rezygnować ze swoich aspiracji.

Na zebraniu w dniu 4/V 1934 roku, które zgromadziło czołowych przedstawicieli tutejszego społeczeństwa, w stojącej na wysokim poziomie dyskusji sprecyzowali oni swoje stanowisko polityczne i dali wyraz swym poglądom na gospodarkę miejską. Wszyscy zgodnie zaakcentowali swoje przekonania prorządowe, podnosząc jednak przytem, że właśnie z racji swego stanowiska prorządowego oraz ze względu na dobro miasta muszą stanowczo wystąpić przeciw ludziom nieuczciwym i nieudolnym, którzy używają pewnych organizacji jako parawanu do pokrycia swych niezawsze czystych sprawek, jako odskoczni do zapewnienia sobie materjalnych korzyści i zaspokojenia wybujałej i chorobliwej ambicji. Podniesiono również, że bezwarunkowo nie można dopuścić do rządów miastem osób nieudolnych i nieuczciwych, a tem bardziej tych, które wyrządziły już miastu dużo szkód, które jednak pchają się do rządów i chcą wbrew woli większości zapomocą nieuczciwych machinacji dostać się zpowrotem do władzy. Wybrano komitet złożony z najpoważniejszych obywateli, który miał za zadanie przedstawić władzom postulaty, których słuszność nie może ulegać żadnej wątpliwości.

W myśl więc jednomyślnej decyzji Zebrania Obywatelskiego komitet wykonawczy deklarował na wspólnem zebraniu, a w obecności WP. Posła Lipińskiego, jako prezesa Rady Wojewódzkiej BBWR., iść do wyborów pod hasłem i w dążeniu do zwycięstwa jednej listy prorządowej, nie mając żadnych zastrzeżeń co do zasady, lecz tylko do pewnych niepowołanych osób.

Komitet zdecydował się na takie stanowisko zwłaszcza pod oświadczeniem P. Prezesa Rady Wojew. BBWR., że wybory prowadzić będzie z ramienia Bloku WP. Baster, który wierzymy stanie na wysokości zadania; dalej po oświadczeniu P. Prezesa, który z jednej strony wysunął postulat bezwzględnej karności, z drugiej jednak strony zapewnił, iż wkrótce nadejdzie chwila, że daną będzie możność realnej i celowej pracy w Łonie Bloku wszystkim członkom tej organizacji po przeprowadzeniu reformy in capite et in membris. Stanąć wreszcie winien i musiał komitet wykonawczy na takiem stanowisku tembardziej, że ułożenie listy kandydatów wyjęto z pod lokalnych wpływów, a oddano w takie ręce, do których lojalni obywatele powinni mieć pełne zaufanie.

Decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła. Nie wiemy więc na razie, jacy zostaną wysunięci kandydaci. Nie wiemy, kto ma reprezentować miasto. Nie możemy zatem pozostać zupełnie bezczynni i przestać stę interesować tak żywotną kwestją. Musimy więc należycie informować społeczeństwo tutejsze. Od kilku lat bowiem walczyliśmy przeciw marnotrawieniu grosza publicznego, przeciw nieuczciwości i nieudolności, wogóle przeciw wszelkim niedomaganiom naszej gospodarki miejskiej i w walce tej popierała nas i popiera większość tegoż społeczeństwa. W imię tych haseł, które zawsze głosiliśmy, musimy z góry zastrzec się przeciw umieszczeniu na liście osób, które tam się znajdować nie powinny. Probierzem kwalifikującym do rządów miastem nie może być bezczelność i tupet, lecz jedynie prawdziwa i rzetelna zasługa. Ludzie, których przeszłość jest wszystkim znana, nie mogą reprezentować obywateli i powinni być wreszcie odsunięci od wszelkiego wpływu na sprawy publiczne.

Tego żądamy i od tego nie możemy odstąpić i zwracamy się z tem do Pana Starosty i Władz BBWR., w rękach których znajduje się klucz obecnej sytuacji.

Spodziewamy się, że uwzględnione zostaną nasze słuszne postulaty i lista kandydatów zawierać będzie nazwiska, które zadowolą większość obywateli, gdyż wzgląd na interes państwowy i dobro miasta powinien iść przed zaspokojeniem ambicji jednostek, choćby najbardziej wpływowych i mile widzianych.

Ufając, że tylko po tej, a nie po innej linji, rozwiązany może być powyższy problem, pozostaje nam tylko oczekiwać decyzji Władz w tej sprawie. — A więc czekamy...

O gospodarce gminnej.

Prawidłowe funkcjonowane każdego organizmu gospodarczego zależy od wielu różnorodnych czynników, przedewszystkiem jednak i wgłównym rzędzie zależy od sprawności organinizacyjnej kierownictwa. Od kierownictwa domagamy się należytego i celowego gospodarowania rozporządzalnemi funduszami, zachowania równowagi między dochodami i wydatkami, przyczem w skazana jest oszczędność, lecz musi to być oszczędność umiejętna, tak aby były zaspokojone wszystkie potrzeby niezbędne do należytego funkcjonowania organizmu, w granicach jednak istniejących możliwości finansowych.

Im bardziej zaś jest skomplikowany dany organizm gospodarczy, im szerszy zasięg obejmuje, tem większe musimy stawiać wymagania osobie czy osobom, którym powierzamy jego kierownictwo, gdyż od ich zdolności osobistych od ich zmysłu organizacyjnego należy czy potrafią oni sprostać zadaniu.

Taką skomplikowaną maszyną gospodarczą, obejmująca bardzo szeroki zakres działania i wymagającą z tego powodu od osoby, która nią kieruje specjalnie wysokich kwalifikacji, jest gospodarka miejska.

Nie wystarczają tu zalety, jakich wymagamy od przeciętnego urzędnika, gdyż nie jest to zwyczajna praca biurowa, polecająca na szablonowem załatwianiu kawałków, na skrupulatnem wysiadywaniu w biurze od godziny do godziny. Kierownik gospodarki miejskiej musi być zorjentowany we wszystkich dziedzinach życia, musi znać najdrobniejszy szczegół tego skomplikowanego organizmu, którym kieruje, musi łączyć pracowitość i punktualność ze zdolnością szybkiej decyzji i roztrzygania każdej sprawy w sposób najbardziej celowy, musi posiadać dostateczny zapas energji i inicjatywy.

Jeżeli miasto potrafi wyszukać sobie na kierownika osobę, posiadającą wszystkie ku temu potrzebne warunki, może być spokojne o swoją przyszłość, jeżeli zaś odda gospodarkę miejską w ręce osoby nieodpowiedzialnej, narażone bywa na niepowetowe straty, które przez długie lata ciążą nad miastem i jego mieszkańcami.

Przykładów na to nie potrzebujemy szukać daleko, gdyż mamy go w naszem mieście.

Porównajmy gospodarkę miejską w latach 1929 do 1933 z gospodarką w ostatnim roku budżetowym 1933/34, a przekonamy się, jak wiele zależy od osobistych zalet i zdolności kierownika miasta.

Przedstawimy kolejno budżety za poszczególne lata, przyczem podane cyfry wskazują wysokość faktycznie wydatkowanych pieniędzy

Rok budżetowy	1929/30	310·000 zł.
„ „	1930/31	272·000 „
„ „	1931/32	195·000 „
„ „	1932/33	155·000 „
Razem		932·000 zł.

Do tego dochodzi jeszcze pozostałość z budżetu za rok 1928/29, którą poprzedni burmistrz p. dr. Nagawiecki dysponował, czyli w przeciągu 4 lat wydano prawie miljon złotych, rozporządzając przeciętnie kwotą 250·000 zł. rocznie. Jak na niewielkie stosunkowo miasto w latach tych nic dla miasta nie zrobiono poza wykończeniem budowy szkoły żeńskiej. Pieniądze szły i rozeszły się a z gospodarki tej nic miasto nie skorzystało. Doszło do tego, że brak było w kasie miejskiej pieniędzy na wypłatę poborów funkcjonarjuszów magistrackich, że kwity magistrackie były przedmiotem tranzakcji, przy których posiadacze ich tracili po 20% i więcej należnej im od Magistratu kwoty. Stan chodników i dróg stał się wprost katastrofalny a wygląd miasta zmieniał się z każdym rokiem na gorszy.

Kiedy z początkiem roku 1933 objął kierownictwo obecnie urzędujący wiceburmistrz zastał tylko długów i pustkę w kasie. Wziął się jednak z całą energją do pracy i postanowił wyprowadzić miasto z impasu, do którego doprowadziły je poprzednie rządy. W ciągu kilku miesięcy zaprowadził porządek i uregulował finanse miejskie. Zniknęły tłumy wierzycieli, otaczające przedtem stale magistrat, urzędnicy otrzymują pobory regularnie, buduje się nowe chodniki, naprawia stare, konserwuje drogi, zakłada skwery i kwietniki, wysadza drzewami ulice, place i drogi, co już dzisiaj nadaje odmienny wygląd i co pozostawi trwałe ślady na przyszłość.

Niedość tego. Pospłacano w przeciągu kilku tych miesięcy tak zwane parszywe długi, których spora sumka pozostała w spadku po poprzednim władcy.

Jakimż budżetem rozporządzał obecny wiceburmistrz, że w tak krótkim czasie potrafił zrobić tyle rzeczy.

Cały budżet za rok 1933/34 zamyka się w wydatkach i dochodach kwotą 95·000 zł. czyli jest od ostatniego najniższego budżetu, który wynosił 155·000 zł. o 60·000 zł. a więc o 39% prawie czyli przeszło o $^1/_3$ miejszy.

Jeżeli więc w ciągu jednego roku przy minimalnych dochodach potrafiono zrównoważyć budżet, pospłacać stare długi i przeprowadzić konieczne inwestycje, coby można było zrobić gdyby rozporządzano takiemi budżetami, jakie miał do dyspozycji poprzedni burmistrz.

Powyższe porównanie wykazuje nam dowodnie na żywym przykładzie, ile można zrobić małemi nawet środkami przy dobrej woli, energji i inicjatywie, ile zaś szkody może przynieść człowiek nieudolny i nie posiadający zmysłu organizacyjnego.

Podając niniejsze porównanie gospodarki miejskiej, nie kierowaliśmy się ani chęcią bezwzględnego potępienia jednej, a gloryfikowanie zasług drugiej osoby, lecz chcieliśmy jedynie zrobić rodzaj rachunku sumienia w przełomowej dla gospodarki miejskiej chwili. Za kilka bowiem dni zostanie wybrana nowa rada, która ma zapoczątkować nowy okres w gospodarce miejskiej.

Nie możemy dziś przesądzać wyniku wyborów, tem mniej, że nie znamy jeszcze składu personalnego list kandydackich, stawianie więc już obecnie jakichkolwiek horoskopów na przyszłość byłoby przedwczesnem.

Podając więc garść niniejszych spostrzeżeń i uwag, nie czynimy tego w niczyim interesie, lecz jedną tylko kierujemy się myślą i jedno tylko mamy życzenie, aby nowa rada miejska zdolniejsza była do realnej i twórczej pracy od poprzedniej i potrafiła wyłonić ze siebie zwierzchność, któraby nauczona smutnem doświadczeniem, nie popełniała starych błędów i rządziła miastem, jeżeli nie lepiej, to przynajmniej tak, jak to miało miejsce w ostatnim roku.

Czy także odpowiednie pociągnięcie?

Każda rzecz ma swój koniec, a niektóre, jak np. kij, ma tych końców aż dwa. I jeżeli spotykamy się z jakiemiś przykremi zjawiskami, jeżeli mnożą się smutne i niepożądane objawy, pocieszamy się, że przecież się to kiedyś skończy i będzie lepiej. Zasady mają jednak to do siebie, że dopuszczają wyjątki, a tak samo ma się i z wyżej podaną.

Że tak jest, przekonujemy się o tem stale i na każdym niemal kroku. Są bowiem rzeczy, które jakoś nie mogą się skończyć, mimo że wszyscy sobie tego życzą i pragną. Taką rzeczą, nie mogącą się doczekać tak przez wszystkich upragnionego i wyglądanego końca, są znane „wyskoki" ks. dziekana, z któremi co jakiś czas występuje.

Ostatnio mamy znowu do zanotowania maleńki fakcik, ilustrujący działalność ks. dziekana.

Przed kilku tygodniami zwrócił się znany, powszechnie ceniony szanowany obywatel tutejszy do ks. dziekana z propozycją ułożenia na swój koszt chodnika od bramy wejściowej do kruchty kościelnej. Wiadomo bowiem, że dojście do kruchty jest fatalne, pełne wyboi, a w razie niepogody dla osób starszych i słabszych trudne do przebycia. Na powyższą propozycję szlachetnego ofiarodawcy zgodził się ks. dziekan.

Ofiarodawca, chcąc jak najprędzej zrealizować swój zamiar, zwrócił się zaraz po rozmowie z ks. dziekanem do Zarządu miasta z prośbą o użyczenie mu materjałów i fachowych robotników magistrackich, którzyby na jego koszt ułożyli chodnik. Zarząd miasta, idący zawsze na rękę poczynaniom obywateli, mającym na celu dobro ogólne, oddał do dyspozycji owego obywatela i ks. dziekana robotników, przyrzekając odstąpić potrzebny materjał betonowy, zastrzegając się jednak, że sposób wykonania chodnika uzależnia tylko od woli ks. dziekana.

Jak dotąd, sprawa jasna i zrozumiała. Znalazł się ofiarodawca, który zgodził się własnym kosztem ułożyć chodnik, mający służyć dobru wiernych i podnoszący wygląd kościoła, — ofiara jego została przyjęta, przybyli robotnicy, mający pracę wykonać. W normalnym więc biegu rzeczy na tem się cała sprawa powinna była skończyć. Tak by być powinno i dziś już mielibyśmy chodnik i nie musielibyśmy przeskakiwać wyboi i potykać się na kocich łebkach. Niestety nie wzięto w rachubę jednej wielkiej niewiadomej, jaką jest ks. dziekan.

Ze względu na urząd swój i stanowisko winien był ks. dziekan służyć co najmniej radą i pomocą, gdyż chodzi tu o dobro kościoła, który jego przedewszystkiem powierzony jest pieczy. Zamiast tego, ks. dziekan wyrzucił robotników, mówiąc, że on nie pozwoli, aby magistrat przeprowadzał na terenie kościelnym roboty.

Trudno zrozumieć to stanowisko ks. dziekana, gdyż przecież ofiarodawca musiał komuś powierzyć wykonanie robót, a powierzywszy je robotnikom magistrackim, którzy posiadają w tym kierunku najodpowiedniejsze kwalifikacje, dał tem dowód swojej dbałości, aby robota została jak najlepiej wykonana.

Nie wchodzimy w to, z jakiego powodu czuje ks. dziekan awersję do magistratu i nie chcemy tej sprawy roztrząsać. Nie wchodzimy również w to, czy uczucia, jakie tu wchodziły w grę i stanowisko, jakie zajął ks. dziekan, zgodne są z zasadami chrześcijańskiemi, gdyż te — zdaje się — ma ks. dziekan tylko na użytek — że się tak wyrażę — zewnętrzny, sam zaś nie kieruje się niemi.

Osobistych przekonań ks. dziekana nie chcemy dotykać i nie mamy też zamiaru uczyć ks. dziekana zasad chrześcijańskich. Jeżeli bowiem nie potrafili tego dokazać jego nauczyciele, to — zdaje się — że i nasze nauki nie padłyby na urodzajną glebę. Obchodzi nas jednak i obchodzić musi zachowanie się ks. dziekana w tej sprawie ze względu na jego stopień w hierarchji kościelnej i stanowisko społeczne.

Przedewszystkiem przez swoje zachowanie się popełnił ks. dziekan, wyraziwszy się delikatnie nie chcę bowiem używać ostrzejszego wyrażenia, gruby nietakt względem obywatela znanego, powszechnie cenionego i szanowanego, zajmującego wybitne stanowisko, głęboko religijnego, który samorzutnie w trosce o wygodę i dobro wiernych i kościoła ofiarował na ten cel dar i jeżeliby tylko ten moment wziąć pod uwagę, to wystarczyłoby już, aby postępowanie ks. dziekana uznać za co najmniej nie licujące z godnością osoby duchownej. Oprócz tego przez swoje postępowanie działa ks. dziekan na szkodę kościoła i wiernych, mimo że stale tak pięknie głosi, że tylko ich dobro ma zawsze na oku.

Wprawdzie już nieraz mogli się wierni przekonać, że głoszone przez ks. dziekana zasady nie idą zawsze w parze z jego czynami, obecnie jednak pozbędą się może wkońcu tych resztek złudzeń, które jeszcze niektórzy w stosunku do niego posiadali i ocenią jego charakter tak, jak na to zasługuje.

Ze swej strony wyrażamy tylko jedno maleńkie życzenie, żeby ten ostatni wyskok ks. dziekana był naprawdę ostatnim kwiatkiem w wianuszku jego wyczynów i aby miasto nasze zostało wreszcie uwolnione od duszpasterza, który przynosi tylko szkodę kościołowi i podważa jego autorytet, oraz naraża na szwank interesy wiernych i daje do rąk materjał licznym tutejszym przeciwnikom naszego kościoła!

KRONIKA.

3 Maja w Dębicy.

Bogaty program obchodu uroczystości 3-go Maja, zakreślony przez Komitet Obywatelski pod przewodnictwem prezesa prof. Staronia, zainteresował całą publiczność dębicką, pozostawiając w ich sercach wrażenie zbożnie i mile spędzonego czasu.

Już 2 maja wieczorem przeciągnął przez ulice miasta capstrzyk orkiestry 5 p. s. k. i kolejowej oraz wojska, PW. i WF., kolejarzy, oraz młodzieży.

Porankiem 3 maja pobudka orkiestry wezwała ludność na uroczystość rozpoczętą nabożeństwem w kościele parafjalnym i kazaniem okolicznościowem, wygłoszonem przez kat. gimn. ks. Deca, poczem na ulicy Mickiewicza uformował się olbrzymi pochód wojska, organizacyj i młodzieży szkolnej, celem odbycia defilady, którą odebrał płk. Kowalczewski i wiceburmistrz prof. Staroń.

Przedpołudniowe uroczystości zakończyło bogate w treść i głębokie myśli przemówienie prof. Milewskiego, wiceprezesa Związku Oficerów Rezerwy, zakończone hymnem państwowym, odegranym przez orkiestrę 5 p. s. k.

Część popołudniową uroczystości zapełniły zawody konne 5 p. s. k. w koszarach i akademja w Sokole.

Święto Straży pożarnej.

W dniu 6 maja obchodziła tut. Ochotnicza Straż pożarna doroczne święto Patrona swego, św. Florjana.

O godz. 9 wyruszył oddział Straży ze sztandarem i orkiestrą do kościoła parafjalnego na nabożeństwo. Po nabożeństwie odbyło się poświęcenie remizy, sprzętu pożarniczego, oraz kamienia węgielnego pod budującą się spinalnię i wartownię. Poświęcenia dokonał ks. Zawada, poczem przemawiając, zachęcał w gorących słowach członków Straży do chętnej i ofiarnej pracy w razie potrzeby. Następnie w imieniu Zarządu Straży poż. przemawiał prezes Straży wiceburmistrz prof. Staroń, dziękując duchowieństwu za wzięcie udziału w uroczystości strażackiej, oraz apelując do członków, aby — tak jak dotąd — i nadal ochotnie wypełniali swoje obowiązki, oraz dziękując im za dotychczasową pełną zaparcia się pracę. Uroczystość zakończyła się wspólnem śniadaniem, podczas którego wygłoszono szereg przemówień i toastów. Przygrywała orkiestra Straży pożarnej.

Uroczystość zaszczycił swoją obecnością prezes powiatowego Związku Straży pożarnych p. Kassubee.

Z Z. P. O. K.

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Dębicy wziął czynny udział w uroczystościach 3-majowych, a mianowicie zajął się zbiórką uliczną na rzecz TSL., oraz urządził w Świetlicy dla matek z najuboższych warstw, pozostających stale pod opieką ZPOK., święcone i pogadankę okolicznościową.

ZPOK. zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich obywatelek, by zapisywały się w szeregi ZPOK., mającego na celu propagowanie wspólnych spraw i ideałów wszystkich kobiet.

ZPOK. posiada w swoim lokalu odpowiednią literaturę, z której Panie, chcące się zapoznać z działalnością ZPOK., mogą korzystać.

Walne Zebranie Koła LOPP. „Pomoc".

Dnia 24 kwietnia 1934 r. odbyło się Walne Zebranie Miejscowego Koła LOPP. „Pomoc". Zebranie zagaił prezes p. Bielatowicz, poczem na jego wniosek wybrano prezydjum Zebrania, w skład którego wszedł p. sędzia Andrysik jako przewodniczący i p. Brniak jako sekretarz.

W sprawozdaniu z działalności za rok 1933 zobrazował p. prezes Bielatowicz rozwój i działalność Koła, które licząc początkowo 25 członków rzeczywistych i 8 wspierających, posiada obecnie ogółem 97 członków, z czego 51 rzeczywistych i 46 wspierających. Szczególnie intenzywną działalność rozwinęło Koło na terenie wsi, zorganizowawszy 6 Kół wiejskich LOPP.: w Pustyni, Paszczynie, Latoszynie, Jastrząbce Starej, Jaźwinach i Czarnej, z których 5 rozwija się i wykazuje żywotną działalność, jedno zaś tylko z powodu warunków miejscowych upadło.

W Kołach tych przeprowadził instruktor OPL. Gaz. p. J. Węgrzyn przeszkolenie 10-cio godzinne w zakresie obrony przeciwgazowej, ratownictwa ogólnego i przeciwgazowego. Celem utrzymania z Kołami temi stałego kontaktu i szerzenia na wsi idei LOPP., wygłaszał p. J. Węgrzyn periodycznie referaty, oraz okolicznościowe pogadanki tak z zakresu LOPP., jak i natury ogólnej. Ponadto Koło bierze przez swych instruktorów czynny udział w pracy szkoleniowej, przeprowadzanej na terenie miasta przez LOPP. i PCK.

Po złożeniu przez skarbnika p. Grzyba sprawozdania kasowego, według którego przychód wynosił 242 zł. 20 gr., rozchód zaś 237 zł. 45 gr., uchwalono na wniosek Komisji rewizyjnej Zarządowi absolutorjum.

Następnie przystąpiono do wyboru Zarządu, który ukonstytuował się w następującym składzie: prezes p. Bielatowicz F., wiceprezes p. sędzia Andrysik, sekretarz Wałaszkiewicz, skarbnik Grzyb, członek Zarządu inż. Białozorski. Zastępcami wybrano pp. Wingerta i Friedla Miecz. Do Komisji rewizyjnej weszli pp.: Dr Pawłowski, Kawalec i Wiśniewski T., jako członkowie, Wild i Kuraś jako zastępcy. Delegatem do Obwodowego Komitetu LOPP. wybrano p. J. Węgrzyna, zastępcą p. inż. Białozorskiego.

Wydawca: Koło miejscowe Związku Oficerów Rezerwy w Dębicy. Redaktor naczelny: Dyr. Jan Orczykowski w Dębicy.
Redaktor odpowiedzialny: Prof. Stanisław Wiśniewski w Dębicy. Z drukarni J. Pisza w Tarnowie